

PAMIĘTAMY O 100 ROCZNICY ZWYCIĘSKIEJ BITWY WARSZAWSKIEJ

Na początku tego roku rozpoczęliśmy snuć plany na celebrowanie wielu uroczystości, które mogłyby mieć wpływ na kontynuację ożywienia polskości wśród młodych australijskich Polaków. Jubileusz 100-lecia Bitwy Warszawskiej miał być bezsprzecznie jedną z tych okazji.

Temu tematowi zostało poświęcone pierwsze spotkanie Zarządu Zrzeszenia Nauczycieli Polskich, które zwołaliśmy w styczniu, podczas trwających wówczas letnich wakacji szkolnych. Informacje do wszystkich polskich szkół sobotnich miały być rozesłane w marcu, wkrótce po rozpoczynającym się z początkiem lutego roku szkolnym.

Ponieważ rocznica Bitwy Warszawskiej przypada w czasie polskich wakacji szkolnych, zamierzaliśmy zaprosić do Australii prelegentki Dziecięcego Uniwersytetu Ciekawej Historii. Panie Agnieszka Kaczmarczyk oraz Katarzyna Mickiewicz już dwukrotnie prowadziły tutaj pokazowe lekcje historii dla dzieci oraz szkolenia metodyczne dla nauczycieli - w r. 2016 (Chrzest Polski) i w r. 2018 (Odzyskanie Niepodległości). Znają nasze warunki, poziom młodzieży oraz oczekiwania nauczycieli.

Niestety, w połowie marca ogłoszony został stan pandemii. Nie wolno było organizować żadnych spotkań nauczycieli. W pierwszym rządzie zamknięte zostały sobotnie szkoły i to wszystkich języków. Uczęszczająca do tych szkół młodzież przemieszcza się bowiem z odległych nieraz dzielnic Sydney, niosąc ze sobą ryzyko zakażeń. Wkrótce wszystkie szkoły musiały przejść na zdalne nauczanie, aż do końca II okresu. W większości szkół uczniowie wrócili do klas w końcu lipca, po dwutygodniowych feriach zimowych. Przez cały czas utrzymywaliśmy kontakt ze szkołami, starając się promować Jubileusz Zwycięskiej Bitwy Warszawskiej.

Kiedy już byliśmy w miarę przygotowani na uroczyste celebrowanie tej uroczystości, która akurat w tym roku wypadła w sobotę, większość szkół została powtórnie zamknięta. Do kilku wiadomość ta dotarła dopiero w poniedziałek, więc w sobotę 15 sierpnia odbyły się tam normalne lekcje szkolne. Jedną z nich, była działająca od kilku zaledwie lat, bardzo prężna szkoła w Mcarthur, na obrzeżach Sydney. Właśnie w tej szkole przygotowano wspaniały spektakl o Bitwie Warszawskiej.

W pozostałych szkołach niestety okazało się to niemożliwe. Nauczyciele, którzy dopiero 'raczkowali' z formami zdalnego nauczania z trudem starali się przebrnąć przez podstawowy program, aby dzieci nie zniechęcić. I wtenczas z pomocą pospieszyły nasze wykładowczynie z DUCH-a. Opracowały serię lekcji na dwu poziomach, nieskomplikowanych technicznie, ale ciekawych, kształcących i co najważniejsze, angażujących uczniów.

Nauczanie wróciło do klas od połowy października. Lekcje były jednak ograniczone wieloma restrykcjami. Do końca roku szkolnego nie wolno było przekroczyć bramy szkolnej żadnej osobie oprócz zatrudnionych nauczycieli. Ucierpiały na tym sobotnie szkoły, które często opierają się na pomocy rodziców. Aż do końca roku, czyli do 12 grudnia dziecko należało zostawić po drugiej stronie bramy.

Koordynatorzy polskich szkół sobotnich z radością przyjęli propozycję przeprowadzenia lekcji przygotowanej przez DUCH, na temat Bitwy Warszawskiej. Odpowiedziały prawie wszystkie szkoły (za wyjątkiem jednej). Oczywiście wiązało się to z wynajęciem dodatkowych sal i sprzętu w australijskich szkołach, z których polskie klasy korzystają w soboty. W każdym jednak przypadku lekcje te były niewątpliwie sukcesem.

Ze szkoły w North Ryde, która nie zgodziła się partycypować w upamiętnieniu Bitwy Warszawskiej (prowadzi tę szkołę Elżbieta Cesarski – prezes Komisji Oświatowej) jedna z matek postanowiła zorganizować to na własną rękę. Wynajęta została sala im Jana Pawła II w Polskim Ośrodku w Marayong. Tam zgromadzili się rodzice z dziećmi, przestrzegając oczywiście wszystkich nałożonych COVID-em restrykcji, aby wziąć udział w niedzielnym spotkaniu, które zostało poświęcone rocznicy zwycięskiej Bitwy Warszawskiej.

W spotkaniu mogła wziąć udział tylko określona liczba osób. Dlatego też, ta właśnie matka, prezes Polskiego Związku Kulturalnego, postanowiła zorganizować sesje w małych grupkach, poświęcone Bitwie Warszawskiej. Rozpoczęła od własnej rodziny oraz kilkorga przyjaciół. Przez wiele tygodni, wykorzystując materiały DUCH-a, organizowała prywatne lekcje u poszczególnych rodzin, które dysponowały wystarczającym pomieszczeniem. Wielokrotnie przywoziła swój własny sprzęt.

Tak więc pomimo wybitnie niesprzyjających warunków, najmłodsze pokolenia Sydnejskiej Polonii nie zostały pozbawione wiedzy o tym ważnym wydarzeniu w naszej historii, o którym przez wiele powojennych lat się w Polsce nie mówiło.